RUSKI INWALID

No. 202.

CZWARTEK. 26 Sierpnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królewstwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Austryia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 26 Sierpnia.

o zaćmieniu słońca dzisiay nastąpić maiącém.

To zaćmienie maiące nastąpić o godzinie czwartey z południa, iest z liczby nayrzadszych tego rodzaiu ziawisk. Będziemy widzieć dzisiay słońce pokryte Xiężycem, tak iż pierwsze ukaże się nam w kształcie *pierścienia iasnego.* To ziawisko iest iakośmy rzekli nader rzadkie, i zupełne zaćmienie nieczyni tak pięknego widoku, iak to *obrączkowe.* Gwiazdy przy tem niebędą widzialne, niebędzie bowiem dosyć ciemno. To zaćmienie naylepiey uważanem bydź może przez szkło zwyczayne z iedney strony w dymie okopcone, lub tuszą pokryte.

Ofiara dla Jnwalidów.

JW. Stanisław *Siestrzencewicz Bohusz,* Metropolita wszystkich kościołów Katolickich w państwie rossyyskiem przesłał 23 b. m. do kassy inwalidów rubli ass. 90 przy następuiących wyrazach: „*Do kassy Jnwalidów iałmużny 90 rubli, za każdy rok przeżyć pozwolony od Boga.*"

Królestwo Polskie.

z Warszawy. 25 Sierpnia.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego.
w Kwaterze Główney dnia $\frac{8}{20}$ Sierpnia 1820.
w Warszawie.

Za naywyższym rozkazem.
Postępuie na yższy stopień.
w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

W kompanii 2 lekkiey pieszey, Kapitan klassy 2 Franciszek Łapiński, na Kapitana klassy 1, z przeznaczeniem do kompanii 1 pozycyyney pieszey.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

—Redaktór Gazety Warszawskiey Antoni *Lesznowski,* po 12toletnich częścią chorobie,

częścią ustawicznych cierpieniach, zszedł z tego swiata dnia 23 Sierpnia b. r. Stracił w nim kray uczonego, użytecznego i szanownego z wszelkich względów męża. Urodzony w roku 1769 odebrał początkową edukacyą w Konwikcie JJXX. Piarów w Warszawie, a ukończył ią w korpusie Kadetów. Pracował potém w gabinecie Polskim interessów zagranicznych, i przy układaniu Gazety Warszawskiey. Od lat 24 obiąwszy naczelną iey redakcyą, poświęcił się całkowicie tey uczoney pracy, która, czyli była dziełem iego własnego pióra, czyli tylko kierunku, zawsze oznaczona była cechą umiarkowania, porządnego wystawienia rzeczy, bezstronnego donoszenia o wypadkach woiennych i politycznych, pracowitego zbierania wiadomości o podróżach naukowych, o różnych dziełach, wynalazkach, etc. etc., słowem, była to gazeta, którą znawcy w liczbie nay pierwszych tak zagranicznych iako i kraiowych mieścili. Na seymie 1809 był *Lesznowski* Deputowanym.—Łączył on do piękney postawy ciała, obszerną w różnych przedmiotach naukę. dobroć serca, gust, i tak wiele czystego, zdrowego rozsądku, iak trudno znaleść. Stąd pochodziło, iż był gorliwym o dobro oyczyzny Polakiem, a w życiu prywatném, był dobrym mężem, i równie dla swoich dzieci, iak dla pasierbów naylepszym oycem; był stałym w przyiaźni, dobroczynnym, skromnym, i zostawił po sobie żal sprawiedliwy, gdyż to był w całey obszerności znaczenia, mąż wzorowy. *J. B.*

Za kilka dni spodziewamy się mieć wielce pożądane szczęście widzenia w tey stolicy Nayiaśnieyszego Monarchy naszego. Część osób należących do Dworu Jego Cesersko-Królewskiey Mości iuż stanęła w zamku.

Od początku miesiąca Sierpnia mamy tu ciągle piękną pogodę; ciepło dochodzi do 20tu kilku stopni w cieniu podług ciepło-mierza *Reaumura*; dnia 19 było stopni 26.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, 20 Sierpnia.

Słychać że Rząd Austryiacki otrzymał od Jenerała *Nugent* szczegółowe doniesienie o rewolucyi neapolitańskiey. Jenerał ten w skutek życzenia Króla Neapolitańskiego i za zgodą N. Cesarza wstąpił wsłużbę pierwszego i mianowanym został dowodcą naczelnym całego woyska. Przez iego to starania i gorliwość woysko neapolitańskie zupełnie nową otrzymało organizacyią i rzec można przetworzyło się. Z tem wszystkiem Jenerałowie i oficerowie tameczni niecierpią iego iak cudzoziemca i tak podburzyli przeciwko mu oficerów niższych i żołnierzy, iż w pierwszych dniach lipca w wielkiem był niebespieczeństwie. Pomienione iego doniesienie o rewolucyi ma zawierać nader ważne szczegoły.

AUSTRYIA.

z Wiednia, 19 Sierpnia.

W numerze dzisieyszym dostrzegacza austryiackiego czytamy następuiące doniesienia o nieładach Sycyliyskich.

Ostatnie doniesienia z Sycylii dochodzą do 31 Lipca, i zawsze są iescze niepomyslne. Ta nieszczęśliwa wyspa doswiadcza wszystkich okropności woyny domowey. Junta tym czasowa ustanowiona w Palermo po wypędzeniu namiestnika Królewskiego, ledwie cień ma powagi; gdyż ta iest teraz w ręku pospólstwa. Strasznieysze iescze są niełady panuiące wewnątrz wyspy. List prywatny z Palermo pod datą 30 Lipca zawiera między inném co następuie: »Prowincyie wewnętrzne Sycylii, są teraz teatrem nietylko straszney woyny, lecz oraz okropnego zniszczenia i zguby. Każdy napada z bronią w ręku na własność sąsiada swoiego, wydziera ią, lub niemogąc wydrzeć pali. Wyuzdaność ludu przechodzi wszelkie opisanie. Powiadaią że za przykładem Palermo i inne miasta domagaią się niezawisłosci wyspy. Z Katanii przybył iuż Xiąże *Valguarnego* z pełnomocnictwem od 7000 swoich współobywateli podpisaném. Miasta Syrakuza i Kalstanizete, podobnez oswiadczyły życzenie. Co się zas tycze miasta tuteyszego, pospólstwo tu naywiększą gra rolę, nakłada codzienną kontrybucyią na obywateli zamożnieyszych, ci zaś chcąc pozostać w życiu, muszą wykonywać wszystkie rozkazy.«

Ostatnie doniesienia z Neapolu do 7 b. m. dochodzą i niezupełnie iescze są pomyslne: spokoyność która niby iest tam powróconą zdaie się bydz nader nietrwałą. Pierwsze osoby powiększey części powywozili żony i dzieci swoich; wszyscy mieszkańcy są uzbroieni i wszelka iuż broń po sklepach zupełnie wykupiona, a rzemieslnicy niemogą iey nastarczyć. Nadto iest tam wiele rozmaitych partyy. Nawet i *Carbonari* nie są zupełnie zgodni, i dzielą się na konstytucyynych i republi-

kańskich. Towarzystwo znaiome pod nazwaniem *gwiazdy rewolucyyney*, a różniące się od innych naywiększém zepsuciem obyczaiów, odłączyło się teraz od wszystkich innych demagogów i odbywa swe zgromadzenia na placu *marsowym*. Niedawno odbyło się iedno z iego posiedzeń pod przewodnictwem nieiakiego *Chiericone*, na tém naradzano się o usunieniu teraznieyszego ministerium. To zgromadzenie było iednakże rozproszone przez rząd. Na ulicach zgromadzaią się kupy zbroyne i radzą o srodkach nowego rządu. Były minister skarbu *Medici* otrzymał iuż był pasport do Barcellony i miał wyiechać 4 b. m. lecz tłum *Carbonari* zgromadzonych przed domem iego, niepozwolił wyiechać i dotąd niespuszcza go z oka.

Ostatnie wiadomości z Włoch pod niem 7 b. m., Zawieraią między innémi co następuie: »Deputacyia tym czasowego Rządu w Palermo, złożona z Xiążęcia *Pantellasia*, Hrabiego *Santo Marco*, dwóch osob duchownych, dwóch urzędników cywilnych i dwóch reprezentantów klassy kupieckiey, przybyła tu 2 b. m. w wieczor. Rozpoczęto niezwłocznie układy w iednym domu wieyskim w okolicach Pausilippo. Ze strony Rządu naszego należeli do tych układów Ministrowie: *Campo Chiaro* i *Zurlo*. Zawikłany stan intessów Sycyliyskich, które powyiezdzie deputacyi pomienioney bardziey iescze trudnemi stały się do rozebrania, nieczyni nadziei aby te układy wzięły pomyślny skutek. Trzech z tych deputowanych wyiechało iuż na powrót do Palermo, dla wzięcia nowey instrukcyi. Przygotowania do woyny przeciwko Sycyli postępuią z wielką czynnosią.«

O Towarzystwie Węglarzy.

Carbonari, dosłownie tłumacząc *Węglarze*, tak się nazywa polityczne, bardzo rozszerzone tayne towarzystwo we Włoszech, maiące za cel, iak się okazało, połączenie w iedno ciało, bądź iako Rzeczpospolitey, bądź też iako konstytucyyney Monarchii, wszystkich kraiów Włoskich, i oswobodzenie ich od wszelkiego obcego wpływu. Mówią, iż towarzystwo rzeczone w początkach przeciw panowaniu francuzów działało, a nawet, że ie Angliia wspierała. Pożniey zamiary iego inny wzięły kierunek. Szczególniey było one czynne w latach 1813 i 1814, oraz przy powrocie Napoleona z wyspy Elby.—Murat zdawał się dufać, w pomoc tego towarzystwa podczas dziwotworney przeciw Lombardyi wyprawy w roku 1814. Uwięziono w Moguncyi wielu znakomitych woyskowych za związki z tem towarzystwem. Zgromadzenia ich zowią się *Barache*. Rozmaitego stanu ludzie przyymowani są do nich. Towarzystwo zawiązało się w r. 1812 dla zrzucenia z tronu Ioachima Murata, który dla tego ie przeşladował. Z tego powodu znaczna część członków iego rozeszła się. Ci, którzy pozostali, zatrzymali nazwisko Carbonari (Węglarzy); ci zaś, co się rozeszli, nazwali się Calderari (Kotlarze). Potém Minister policyi Conosa rozdzielił pomiędzy nich 20,000 sztuk broni, i przeciągnął ich na swoią stronę ale się zamiary iego nieudały. W Neapolu i Sycylii rachowano Węglarzy około 300,000 Ztamtąd rozszerzyli się po całych Włoszech, a iest wielu w Hiszpanii, Francyi, Niemczech i t. d.

ROZMAITOŚCI.

Dziennik

snu Jasnowidzącey Pani M. . . . wa względzie choroby W. Maiora Zielińskiego.

(*Dalszy ciąg.*)

26 Kwietnia wieczorem.

Magnetyzowana i uśpiona przez Lachnickiego *w przytomności Podpuł:* Sowińskiego *Waleryana* Krasińskiego, *męża swego i moiey zasnęła 20 minut na 7mą.*

Jasnowidz: do *Lach.* Trzymay rękę na moiey głowie, i weź Sokratesa za rękę, (po chwili). Nie zwlekay przyłożenia materacyka, ten zapach dobrze ci robi, gorczyca szczypie lekko i otwiera pory, a zapach piżma wchodzi i rozpędza humory. — Nie zapominay robić com kazała, bo będziesz żałować.

Lachnick: Czy pigułki z cykuty skończą iego kuracyą?

Jasnowid: Nie wiele braknąć będzie, iesli sam czym nie przeszkodzi, ieśli się będzie szanował, ieśli się będzie strzegł wszelkich fantazyi. — On ma prócz tego iakieś interessa co mu dokuczaią; zdrowie iest pierwsze.

Lach. Czy służba iego nie ruynuie mu zdrowia?

Jasnowid: Niech dobrze wypocznie.—Nieźleby było, gdyby mniey nogami pracował. — Jego fizyczność dość słaba, a fatygi by go dobiły.

Lach: Czy przy obiedzie nie mógłby wypić szklankę wina?

Iasnowidz: Bardzo mało,—lecz niech dekokt robi mocnieyszy, z dwuch funtów rodzynków do 4 kwart wody; — będzie to na przywitanie cykuty.—Będziesz Sokratesie zdrów, będziesz.

Lach: Zakazałaś mu iezdzić a iak słota cóż ma robić?

Jasnowidz: Siedzieć w domu i po pokoiu letkiego używać ruchu; do mnie nie koniecznie ma iuż przychodzić, ia go widzieć będę.

27 Kwietnia z rana

Magnetyz: *i uspio*: p. Lachnickiego *w przytomności męża*, *Waleryana* Krasińskiego, *Podpułkownika* Sowińskiego.

Jasnowid: Dobry Sokrates, widzisz iak słucha, to też będzie zdrów. — Trzy są warunki w Magnetyzmie, wiara, nadzieia i miłość, kto którego z tych warunków uchybi, temu magnetyzm nie skutkuie. To iest wielki katechizm.

Na zapytanie Lachnickiego, czybym mogł bydź wprawiony w sen magnetyczny odpowiedziała Jasnowidząca. — Szukay osoby którahy miała te rzeczy w większym od ciebie stopniu, bo równe siły działać na siebie nie mogą.

Lach Jaką mam szukać osobę, aby magnetyzowana przyprowadzoną bydź mogła do stanu w iakim się teraz znayduiesz? (Długie milczenie). Mówiłam iż potrzeba wiary, nadziei i miłosci bliźniego, mieć duszę uległą, cierpliwą, i umiarkowaną, żadnych passyi wygurowanych, powinno bydź to dziecko natury (1) Spała godzinę minut 20.

27 Kwietnia wieczor.

Magnetyzowana i uspiona przez Lach: *w przytomności męża swego*, *Waleryana* Krasińskiego, *Podpułkownika* Sowińskiego. *Zasneła* 50 *minut na* 6*tą*.

Jasnowidz: Powiedź Sokratesowi że będzie zdrów, lecz niech się uczy sam pilnować.

Lach: Jak rozumiesz czy będzie iutro descz i czy Sokrates przyydzie do ciebie.

Jasnowidz: Niepowinien, iednak niech nie siedzi dużo, wcale nie leży, i humor wesoły niech utrzymuie, niech czyta Don Quiszota, szczególnie tom trzeci. — Ale Ale, przypomniy też gorczycę Sokratesowi bo dotychczas nieprzyłożył. Spała minut 55.

---

(1) Nieweźmie mi za złe światła publiczność że odstępować czasem będę od mey kuracyi dla umieszczania niektórych rozmów Jasnowidzącey godnych zastanowienia się— lub samych z siebie ciekawych.

28 Kwietnia zrana.

Magnetyz: *i uspiona* P. *Lach*. *w przytomności* Sowińskiego *Podpułkownika*, Krasińskiego *Waleryana*. — *Ja przyszedłem gdy iuż spała*.

Gdy Lachnicki prętem żelaznym zaczął wodzić po ciele Jasnowidzącey zawołała:— Pocoż to robisz? nie trzeba.

Lach. Czy to wzmacuia.

Jasnowidz: Tam, gdzie trzeba krew poruszyć.

Lach. Sokrates się przywlekł.

Jasnowidz: Widzę, źle też zrobił, ziemia ieszcze wilgotna, wiele złych wyziewów wydaie, a słabe ciało iak gąbka ciągnie. (Tu obróciła się ku mnie i zdawała się wpatrywać we mnie.) Materecyk Sokratesa źle zrobiony, nie rozumiał mnie, niech mi go pokaże. (Musiałem wyyść i rozebrać się, i gdym przyniósł żądany materacyk, wzięła go w rękę i rzekła:)

Jasnowidz: Otoż widzisz, że nie taki bydź powinien, ia ci pokażę. (W tym podniosła się z kanapy, usiadła przy stole, złożyła swą chustkę w kilkokro i przywoławszy mnie do siebie, przymierzyła do boku moiego.) Otoż takiey długosci i szerokosci bydź powinien; teraz płuca i wątrobę przykrywać będzie zrób sobie podług tego formę z papieru (poczym położyła się napowrót—po chwili) Sokratesie! Czas cykutę zażywać zbliża się, w niedzielę na noc możesz śmiało zaczynać.

Lach. Sokrates się skarży, że dziś miał bardzo złę noc, ból nogi spać mu nie dał.

Jasnowidz: Bo woda była za ciepła.

Ja sam. Nie mogła bydź ciepłą, bo lód blisko pół godziny w niey leżał.

Jasnowidz: Zawcześnie przyniesiona z rzeki, długo stała w ciepłym pokoiu, lód powiększył wprawdzie zimno, lecz nie wrócił ią do tego stanu, w iakim iest, gdy prosto z rzeki przyniesioną zostanie, a i to nie iest iuż to, samo co gdy płynie w swym korycie— sprobuy, okładay zaraz skoro ci ią przyniosą, dodaiąc iak zwyczaynie co raz więcey lodu, a zobaczysz. (Sprawdziło się) Spała godzinę minut 15.

(Dalszy ciąg późniey).

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.